

# MŁODY PSZCZELARZ

DODATEK DO PSZCZELNICTWA POLSKIEGO

Przeznaczony dla młodzieży i początkujących w pszczelnictwie

Pod Redakcją STANISŁAWA BRZÓSKO.

Współpracownictwo w Młodym Pszczelarzu dotąd przyrzekli pp.: Wacław Cygański, Józef Maurer, Paweł Nowina, Inż. Leopold Pawłowski, Julian Piwowarski, Józef Przyłuski, Jan Kretczmer, Teodor Rembalski i Antoni Załęski.



*Młody amerykański pszczelarz przemysłowiec wśród swojej pasieki złożonej z uli Ruta, zwiększających w miarę wzrastającego pożytku pionowo nowymi piętrami.*

## O d R e d a k c j i.

Dając czytelnikom ten pierwszy zeszyt dodatku do P. P. przeznaczonego dla stawiających pierwsze kroki w pszczelnictwie, czynimy tylko zażość licznyim prośbom czytelników o wprowadzenie takiego działu w P. P. Dajemy to jako oddzielny dodatek z myślą, że prenumeratorzy nasi wytrawni i doświadczeni pszczelarze będą mogli „Młodego Pszczelarza“ udzielać zamierzającym zapoznać się z pszczelnictwem i przy pomocy naszego dodatku szerzyć zamiłowanie do pszczelnictwa wśród młodzieży.

W Młodym Pszczelarzu będziemy zamieszczać wiadomości z życia pszczół i ich obyczajów, rady dotyczące gospodarki pasiecznej, budowy uli zakładania pasieki, walki z chorobami i szkodnikami pszczół, oraz to wszystko, co zaciekawie może młodocianych i młodych pszczelarzy.

Usilnie prosimy kolegów pszczelarzy o zasilanie tego dodatku pracami ze swej długoletniej praktyki pasiecznej. Wiemy, że wielu powstrzymywała od pisania myśl, że to co podadzą znane jest dobrze starszym pszczelarzom, ale dla początkujących wszystko to będzie niezmiernie cenne i pożyteczne.

Na razie dajemy cztery strony dodatku, mamy jednak na widoku powiększenie go do ośmiu stron. Odgiąwszy druciki użyte do zszycia zeszytu łatwo będzie można dodatek oddzielić i w zeszyt osobny z całego roku zebrać.

### Czego trzeba do założenia pasieki.

Aby założyć pasiekę trzeba przedewszystkiem nauczyć się hodowli pszczół, następnie mieć odpowiednie miejsce do postawienia pasieki, postarać się o pszczoły zdrowe pracowite i odznaczające się wogóle wieloma zaletami, nabyć lub przygotować samemu ule i niezbędne przybory pasieczne.

Pomówmy najpierw o pierwszym t. j. nauce pszczelnictwa. Pszczelnictwo wykładane jest we wszystkich niższych i średnich szkołach rolniczych i ogrodniczych. Dla zamożniejszych są w Warszawie roczne kursy ogrodniczo - pszczelnicze i trzy miesięczne pszczelnicze (maj — lipiec) podobne kursy są i we Lwowie. Prócz tego wiele paro lub kilkodniowych kursów jest urządzonych w całym kraju. Ostatnio odbył się 6-cio dniowy kurs w Wilnie, na którym wykładali: Ks. T. Ciborowski, J. Lorenc i S. Brzóska.

Kto niemoże wyjechać na kurs dłuższy czy krótszy niech rozpocznie naukę pszczelnictwa od czytania przystępnych książek pszczelniczych: jak *Praktyczne Pszczelnictwo* S. Brzóska, *Nowoczesne pszczelnictwo* ks. Mar-



gońskiego, *Podręcznik do nauki pszczelnictwa* K. Szalkiewicza, *Ul warszawski* ks. Ciborowskiego, Kalendarz pszczelarski J. Kretczmera z roku 1927 i 1928. Bardzo też polecamy przerobienie kursu korespondencyjnego pszczelniczego, który składa się z 40 pisanych wykładów przez: K. Bajorka, S. Brzóska, ks. T. Ciborowskiego, J. Hawranka, A. Nowińskiego, J. Kretczmera i I. Szczypiorską. Wykłady są przysyłane po 3—4 tygodn. w ciągu 3-ch miesięcy po przeczytaniu każdego wykładu trzeba odpowiedzieć na postawione w wykładzie pytania i posłać je do zarządu kursów (Warszawa, Składowa Nr. 3, kursy koresp. im. Staszycy), po poprawieniu przez kierownika kursów i dania oceny, wypracowania są zwracane uczniowi.

Na podstawie wystawionych ocen uczeń może otrzymać zaświadczenie o przerobieniu kursu. Świadectwo z ukończenia kursu wydaje się tylko tym co złoży ustny egzamin jaki odbywa dwa razy do roku w Warszawie.

Oplata za kurs wynosi 40 zł., ale członkowie organizacji rolniczych i pszczelniczych korzystają z ustępstwa i płacą tylko 30 zł.

D. c. n.

B.

### **Dlaczego dzisiaj w pasiece trzeba z książką i ołówkiem w ręku gospodarować.**

Mój młody przyjaciel z Podlasia, widząc ile to miodu odbiera od swych pszczół pszczelarz sąsiad, zapalił się do założenia pasieki, ale wielu mu odradzało, a już najwięcej wuj jego, widzący wszystko w czarnych kolorach, któremu nie wiodło się w życiu i do całego świata miał o to pretensję. Odradzał mu temi słowy: „Poco ci to! Pszczoły teraz nic nie dają, będziesz je musiał ciągle cukrem podkarmiać, nikomu przez drogę przejść nie dadzą jeszcze kiedy karę zapłacisz. Ty nie patrz na Józefa, on już ma takie szczęście, jemu to i nóż goli. Albo to prawda, że to książki, jakich ma pełną szafę albo to pismo o pszczolach, co do niego co miesiąc przychodzi tak mu dopomagają? Różne ludzie o tem mówią. Przecież Maciej z tamtego końca wsi, to bartnik z dziada, pradziada i co on ma z tych swoich pieńków i skrzynek, rzadko kiedy, żeby trochę miodu wyciął, tylko kłopot i tyła. Jak rok temu maciora, czochając się, jeden pieniek przewróciła, to pszczoły tak się rozżarły, że psa na podwórku zacięły, nawet cielakowi nie pozwolą spokojnie się popaść. Co innego dawniej, to pszczoły się wiodły, nie takie lata były, jak teraz, miód lał się sam z ulów, wiem to od dziadka, który miał pod lasem dużo pszczół w kłodach, chyba ze sto pniaków“.

Pomimo ciągłych odradzań, dowiedziawszy się, że prenumeruje P. P. zwrócił się do mnie o radę. A ja upraszam P. P. o wyjaśnienie w naszym

kochanym piśmnie, dlaczego to dawniej lepiej było dla pszczół i czy opłaci się pasiekę założyć. Odpowiedź taka będzie z korzyścią i dla innych młodych ludzi.

*Czytelnik z Podlasia.*

Aby na powyższe pytanie odpowiedzieć, trzeba dobrze poznać, w jakich warunkach pszczoły powinny być obecnie trzymane aby się opłaciły i jakie warunki miały one dawniej.

Za naszych dziadów, pradziadów Polska była w znacznej części pokryta lasami, wiele było łąk, pastwisk, zarośli, ugorów, szerokie były miedze, przydrożki, pasy ziemi nieuprawnej przy rowach i t. p. nieużytki, gdzie rosło samopas b. wiele roślin miododajnych.

Pszczoły miały obfite zbiory bez przerwy od wczesnej wiosny do jesieni. Wtenczas mogły one zostawione same sobie wychowywać nadmierną ilość trutni, roić się bez pamięci. Obfity i długotrwały pożytek na to wszystko pozwalał, gdyż pomimo to dawały one sporo miodu, tembardziej że miód wycięty z plastrów objętościowo pokaźniej wyglądał, a tyle było roboty z wyciskaniem miodu, oddzielaniem go od woszczyny, że to wszystkim dokuczyło i w pamięć się wbiło. Obecnie roślin miododajnych, ogólnie wziąwszy jest więcej, ale są to przeważnie rośliny uprawne, więc zbiór miodu z nich przychodzi odrazu w dużej ilości, ale w krótkim okresie czasu tak, że pożytek główny trwać może kilka, kilkanaście dni najwyżej, trzeba więc bardzo umiejętnie kierować pszczołami, aby na czas ten mieć wyhodowaną wielką siłę robotnic i dać odpowiednią ilość naczyń — komórek w plastrach do składania znoszonych zapasów. Aby do tego dojść, trzeba przedewszystkiem poznać dobrze życie pszczół i ich obyczaje, aby umieć z olówkiem w rękę wyliczyć na jaki czas potrzebne nam będą w większej ilości robotnice, kiedy zmusić matkę do większego składania jajeczek, ile plastrów trzeba będzie przeznaczyć na czerw, aby odpowiednią ilość robotnic wychować. Tak że dzisiaj, chcąc mieć dochód z pszczół, trzeba nimi umiejętnie kierować, a to potrafimy wtenczas, kiedy otwarte gniazdo w ulu ramowym, rozłożone plastry będą dla nas książką otwartą, z której będziemy mogli w każdym czasie wyczytać, co się dzieje w rodzinie pszczelej, czy nie ma jakich nieprawidłowości. Zanim przeto przystąpimy do założenia pasieki zabierzmy się do nauki o życiu pszczół. Przystępne wiadomości o tem znajdują czytelnicy w Praktycznym Pszczelnictwie S. Brzóska a obszerniejsze w dziele Ks. Ciborowskiego p. t. Pszczoła czyli nauka o pszczelim życiu i naturze. Aby dopomóc w tem początkującym pszczelarzom, podamy w szeregu artykułów potrzebne wiadomości z życia pszczół w zimie, mamy wiele czasu, niech więc przyszli pszczelarze zajmą się nauką o życiu pszczół, w razie wątpliwości jakich niech zwracają się z zapytaniem do Redakcji Młod. Pszcz. a zawsze jaknajchętniej odpowiedzi udzielimy.

*Paweł Nowina.*